

Konstanty Brodziński - Apollon

B i a ł e   n i e b o

Z miejsce uświęconych w kwiaty i znicze  
gdzie stają harcerze na wartach  
żołnierze na baczność  
na powrót sierpień i uniesień  
listopad styczeń sierpień wrzesień  
czarne jest słońce białe bezlistne struchlałe niebo  
wszystkim dzieciom w ruinach piwnicach  
jednakowo jest niemo i ślepo  
na próżno  
za późno  
dzwon  
bije  
dzwoni  
na alarm  
do broni  
na pokłon  
zgliszczom i zwłokom  
na cmentarz niewinnych straconych poległych  
na chwałę polskiego oręża  
słodkiego zaszczytu śmierci za ojczyznę  
na pamięć martyrologii i desperacji  
tułaczek w nostalgii na obozyźnie  
wypreczeń zaklęć i przedśmiertnych wyznań  
na mszę surowych ciernistych prawd  
na krzywd i klęsk wezbranie  
na zwięzłą krótką jawę  
mądrości przemijanie  
na pomnik zaduszny epitafium sławne  
wszystkich powstań walczących pokoleń w mieście stołecznym Warszawie  
kiedy słońce jest czarne  
niebo zbielałe rozpaczą  
z martwej ziemi targają matki włosów pełne garście  
nocami z ruin powstają brodzą cieniami po murze  
warszawskie dzieci zabite  
natchnienie niemerke najświętsze  
obrońce  
anioły stróża  
dzwon  
bije dzwoni na pokłon

(corte!)

światłość wiskuista im świeci  
to niebo zbiałało czerne to stonce  
poległym w powstaniu dzieciom

Wiersz wytorany w programie II „Polnig, Radio” w dn. 26. X. 1969r.

Proga moja Szewagierka Jrena zedka przyjdź tu

Cantra skisany upominek

od szereu fji obdanejo

26-IX, dn. 6. XII. 1969r.

autor  
Krzysztof [signature]